DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, WTOREK - 17. WRZEŚNIA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Dzień niedzielny przyniósł Niemcom olbrzymią klęskę w powietrzu. Ostateczne obliczenia wykazały, że Niemcy stracili w niedzielnych walkach w dzień 187 aparatów, a w nocy 2 dalsze, czyli razem 189 maszyn. Straty ang. obejmują tylko 25 samolotów, przyczem 13 lotników zdołano uratować.

W związku z tym wspaniałym zwycięstwem bryt. floty powietrznej, wystosował dzisiaj premier W. Brytanii W. Churchill, do ministra lotnictwa, następujące specjalne pismo: "Wczorajszy dzień przeszedł wszystkie dotychczasowe rekordy naszej floty powietrznej. brytyjskie myśliwce, przy poparciu swych polskich i czeskich towarzyszy broni, używając zresztą nieznacznej tylko części swych sił, odparły zwycięsko mordercze ataki trzech fal eskadr niemieckich. Z obliczeń ustalonych niezbicie wynika, że nieprzyjaciel stracił 189 samolotów, podczas gdy nasze własne straty wyniosły tylko 25 aparatów i 12 pilotów. Odniesione zwycięstwo przewyższa wszystkie nasze oczekiwania i pozwala nam czekać ze spokojem wyniku dalszej walki".

Ze szczegółów zakomunikowanych dzisiaj przez min. lotnictwa wynika, że w cyfrze 187 strąconych wzgl. zestrzelonych samolotów, artyleria zenitowa zestrzeliła 7 aparatów, okręt handlowy 1 aparat i okręt pom. floty woj. 1 aparat, a 178 maszyn padło ofiarą myśliwców, którzy w czasie walk święcili prawdziwe tryumfy. Miarą wspaniałego zwycięstwa lotnictwa ang. a straszliwej klęski niem. jest fakt, że Niemcy stracili blisko 50% wszystkich maszyn biorących udział w ataku na Anglię. Stosunek strat niem. do ang. przedstawia się jak 7:1 jeśśli chodzi o maszyny, a 40:1 do lotników.

W śród strąconych maszyn niem. było 138 maszyn bombowych, z których każdy ma obsadę złożoną z conajmniej z 2 osób. Niemcy stracili zatym ponad 500 pilotów, podczas gdy Anglicy stracili wczoraj zaledwie 12. Dzień niedzielny, który przyniósł Niemcom taką klęskę w powietrzu, jest zakończeniem miesiąca, który rozpoczął się również wielką klęską niem. floty powietrznej, która straciła w owym dniu 180 maszyn. Zwycięstwo niedzielne nie przyszło lotnikom ang. łatwo, albowiem lotnicy niem., zgrupowani po 9 maszyn w każdej eskadrze, walczyli z wielką determinacją. Londyńczycy przeżyli niezwykły dzień mogąc obserwować jak ang. aparaty myśliwskie szły z pogardą śmierci w krwawy bój w olśniewających promieniach słońca. W ciągu ostatnich 9 dni Niemcy stracili 465 samolotów i 1100 lotników, Anglicy natomiast 96 samolotów i 50 lotników. Po klęsce za dnia osłabły ogromnie naloty niem. w niedzielę w nocy. W czasie walk nocnych zestrzelono nad Anglią tylko 2 nieprzyjacielskie maszyny. W ciągu dnia poniedziałkowego, usiłowały niem. eskadry bojowe przedostać się 5-cio krotnie nad Londyn. Po czwartym alarmie w Londynie zagrzmiały potężnie działa przeciwlotnicze przepędzając niem. samoloty. Na Londyn padło tylko kilka bomb na cywilne objekty.

Angielska flota powietrzna bombardowała w niedzielę i w nocy z niedzieli na poniedziałek Berlin /szczegółów dotąd jeszcze brak/, koncentracje wojsk i łodzi w portach, będących bazami wypadowymi w ew. planie inwazyjnym, ośrodki materiałowe na wybrzeżu franc., belg., holend., i niem., jak: Antwerpię, Vlissingen, Dunkierkę, Ostendę, Calais, Boulogne, Hamburg, Bremę, Wilhelmshafen. Tysiące najcięższych bomb padało na łodzie, barki, okręty i doki. Atakowano również - jak zwykle od szeregu tygodni - leżące za powyższymi portami linie i węzły kolejowe tudzież dworce w płn zach Niemczech i centrale rozdzielcze /Hamm, Osnabrück i Emden/. W porcie Tersche-

ling trafiła bomba ang.w niem.okręt wojenny,uszkadzając go poważnie,u ujścia Łaby zatopiono 1 okręt pomocniczy,koło Imilden zatopiono 1 okręt żywnościowy /5000 ton/,na płd od Calais - poszły na dno trafione celnymi bombami 2 transportowce. Najgwałtowniejszy atak skierowany był na Havr, gdzie uszkodzono niezwykle ciężko port,doki i różne budynki portowe. Z tych rozległych i ciężkich operacji powróciły wszystkie samoloty do swych baz.
Jak dodatkowo donosi min.lotnictwa,franc.okręt wojenny pozostający w służbie gen.de Gaulle,zestrzelił w ciągu ostatnich kilku dni 4 samoloty niemieckie.
Włosi dokonali w sobotę 3-krotnego nalotu na Maltę,a w niedzielę jednego Szkód nie zanotowano żadnych. 1 samolot włoski został prawdop.strącony.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Ameryk.dziennik "York-shire Post" zastanawiając się nad celowością gwałtownych ataków ang.na wybrzeża franc.belg.i hol.w ciągu ostatnich 8 dni, stwierdza,że ataki te zmierzają do unicestwienia niem.planu inwazyjnego. Straty spowodowane przez te ataki są olbrzymie - specjalnie zniszczono gruntownie port Calais,który nie może już wchodzić w rachubę jako baza wypadowa w niem.planie inwazyjnym. Ataki były przez W.Brytanię znakomicie przygotowane i stały się prawdziwą niespodzianką dla Niemców.
Australijski premier Mensis, przepowiadał we wczorajszym swoim przemówieniu,że Niemcy w ciągu 14 dni postawią kompromisowe propozycje pokojowe.Anglia odrzuci jednak te propozycje i nie zawrze z Rzeszą pokoju, póki wszystkie zbrodnie regimu hitlerowskiego niebędą pomszczone.
Sprawozdawca ajencji japońskiej "Domei" w Londynie,donosi do Tokio,że W.Brytania jest na wszystko przygotowana. Zdaniem sprawozdawcy ang.obrona przeciwlotnicza doznała ogromnego ulepszenia,całe wybrzeże ang. jest ufortyfikowane na klka klm wgłąb,a żołnierze są tak uzbrojeni i wyszkoleni jak nigdy w historii Anglii. Ponieważ nadchodzący okres jesienny byłby niekorzystny dla ew.akcji inwazyjnej Hitlera,dlatego należy się liczyć,że atak niem.nastąpi w najbliższych dniach.
Prez.Roosvelt podpisał dziś ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Prasa ameryk.uważa to za najważniejsze wydarzenie od czasu wypowiedzenia wojny Niemcom w 1917 r.
Ameryk.dzienniki ogłosiły na swej pierwszej stronie wezwanie do ludności o składanie ofiar na rzecz ludności robotniczej w Londynie,która na skutek barbarzyńskich metod niem.floty pow. znalazła się bez dachu nad głową.Ma to być przyjazny gest Ameryki wobec Anglików.
Radio watykańskie nadało wczoraj audycję o tak zw."nowym porządku w Europie" bez wymieniania państw osi,walczących w imię tego porządku,nazwał Watykan ten porządek zniszczeniem dla świata,upadkiem i śmiercią.
Jak ostatnio stwierdzono lotnicy niem.powracający z akcji bojowej,otrzymują rozkaz lądowania w innych bazach a nie w tych,z których wystartowali. Celem tego zarządzenia jest chęć ukrycia przed lotnikami olbrzymich strat w maszynach i ludziach swych eskadr.
Z Bazylei donoszą,że w ostatnich dniach nadchodzą tam pociągi z 14 godz opóźnieniem. Władze nie wyjaśniają tego,lecz jest to rzeczą jasną,że należy je przypisać skutkom działalności lotniczej Anglików. W przeciwstawieniu do tego,koleje ang.funkcjonują prawie bez zarzutu, a dowóz żywności jest zupełnie normalny.

Z OSTANIEJ CHWILI
/wiadomości z 17.bm godz.6.45/

W nocy z niedzieli na poniedziałek zarządzono w Berlinie 2-krotny alarm Bomby padły na objekty wojskowe płn zach części miasta i na lotnisko w Tempelhof. Z Kairo donosi nacz.dow.ang.:Wczoraj doszło do pierwszego starcia na ziemi egipskiej w odległości 50 klm od miejscowości Solum. Zmotoryzowane oddziały włoskie doznały ciężkich strat tak ze strony sił lądowych jak i powietrznych W.Brytanii. W Libii i Erytrei - bardzo ożywione walki powietrzne. Między C.Hullem a amb.bryt.Lothianem i amb. australijskim,odbyły się wczoraj rozmowy w Waszyngtonie,na temat sprawy franc.Indochin i ich stosunku do Japonii. Szło o obronę Indochin przed najazdem Japonii. Z Kanadą sprawa ta jest już uzgodniona.-

Dz. Pol. 17. IX. 1940

PRAWDOPODOBNA TAKTYKA ATAKU NA ANGLIĘ

Przebieg bitwy mającej na celu uczynienie wyłomu i przedarcia się sił lądowych na wyspę,nie różni się zasadniczo od przebiegu bitew na lądzie stosowanych dotychczas w obecnej wojnie. Chodzi o to, aby silnym ogniem huraganowym - armatnim i lotniczym zdruzgotać na pewnym odcinku siły obronne przeciwnika i w utworzony w ten sposób wyłom - wedrzeć się możliwie silnemi jednostkami broni zaczepnej t.j. piechoty,tanków,samochodów pancernych, artylerii i t.p. chronionych od frontu wałem ognia. Każdy bowiem atak frontowy musi być odpowiednio chroniony na obydwóch skrzydłach,aby posuwające się oddziały szturmowe nie zostały same atakowane z boku.

Ochronę tę w nowoczesnych bitwach daje huraganowy ogień zaporowy,tworzący niejako szeroką ścianę ognia,który uniemożliwia przedostanie się przez nią tanków na lądzie i statków wojennych na morzu.

Zamiar Niemców - o ile chcieliby za każdą cenę wedrzeć się do Anglii - przedstawiałby się następująco: Po wyborze odpowiednio szerokiego odcinka od strony kanału la Manche musi nastąpić zgrupowanie znacznych baterii dział dalekonośnych na obu skrzydłach,których zadaniem miałoby być zaryglowanie niejako ogniem zaporowym wybranego odcinka. Równocześnie muszą Niemcy zebrać odpowiednią flotylę transportową dla szybkiego i masowego przerzucenia sił zaczepnych na brzegi Anglii, dalej - takiej ilości dalekonośnych dział oraz floty powietrznej,aby można było zrobić wyłom na całej szerokości odcinka ang.wybrzeża i chronić frontowym wałem ognia - jakby walcem- posuwające się tuż za nim oddziały szturmowe. Obraz takiej bitwy przedstawiałby się zatem jak wielka wydłużająca się litera "U",pisana huraganowym ogniem zaporowym,we wnętrzu której posuwałoby się natarcie -początkowo na łodziach i statkach a następnie już na lądzie na tankach,samochodach pancernych,aby potem wachlarzowato wlać się do wnętrza kraju.

Naturalnie - współdziałałoby przytym - zarówno przy lądowaniu jak i wdzieraniu się w głąb - lotnictwo i oddziały spadochronowe.

Przesłanką możliwości wykonania takiego zamiaru byłoby tak silne ubezwładnienie ang.sił powietrznych, aby nie były one w stanie przytłumić ogniem swych bomb zarówno artylerii niem.ryglującej odcinek kanału,jak i szerzyć spustoszenia wśród przeprawiających się wojsk niemieckich, a nadto chronić ang.baterii nadbrzeżnych oraz ruchomych sił wodnych i lądowych - przy ew.przeciw-ataku.

Narazie stale wzrastające lotnictwo ang. daje gwarancję,że tego rodzaju wdarcie się na szerokim odcinku,znacznych sił niemieckich niema żadnych widoków powodzenia. Wszelka inna inwazja lokalna,czy to spadochronowa, czy też zaskoczeniowa na jakimś odcinku wybrzeża - bez wyżej opisanej ogniowo-zaporowej ochrony - i bez stałego połączenia z zapleczem,musiała-by skończyć się pełną katastrofą desantu.

Ostatnie komunikaty,donoszące o gwałtownym bombardowaniu wybrzeży i kanałów,przez lotnictwo angielskie - świadczą,że Anglia świadoma jest w pełni grożącego jej niebezpieczeństwa i skutecznie przeciwdziała wszystkim zamiarom i przygotowaniom wroga,tak co do niszczenia gromadzonych przez Niemców środków transportowych /lądowych i wodnych/ jak również baterii ciężkich dział dalekonośnych.

Najbliższe dni mają zgodnie z zapowiedziami,przynieść rozwiązanie tych palących każdego Polaka zagadnień. Dowodem zaś trudności w realizacji planu inwazyjnego,są liczne terminy ustalane przez Niemców,z których ostatni wyznaczony na 15.bm też nie został dotrzymany. Był to już trzeci z kolei termin! O czwartym na razie cicho.

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Völkischer Beobachter" z 15.bm ,że U.S.A. i Kanada wybudują wspólne bazy lotnicze nie tylko na atlantyckiej stronie Kanady,lecz także na Pacyfiku.
W walce powietrznej nad Maltą,zginął znany lotnik włoski Chioti z Udine.
W Niemczech ścięto znowu w ostatnich dniach trzech dalszych "zdrajców" a to: Franciszka Petra,Karola Döpkinga i Helmuta Kremina.
Antonescu zapowiada zracjonizowanie w krótce w całej Rumunii:chleba,mięsa,oliwy jadalnej i mydła.

---oooOOOooo---

PRAWDOPODOBNA TAKTYKA ATAKU NA ANGLIĘ

Przebieg bitwy mającej na celu uczynienie wyłomu i przedarcia się sił lądowych na wyspę, nie różni się <u>zasadniczo</u> od przebiegu bitew na lądzie stosowanych dotychczas w obecnej wojnie. Chodzi o to, aby silnym ogniem huraganowym – armatnim i lotniczym zdruzgotać na pewnym odcinku siły obronne przeciwnika i w utworzony w ten sposób wyłom – wedrzeć się możliwie silnymi jednostkami broni zaczepnej t.j. piechoty, tanków, samochodów pancernych, artylerii i t.p. chronionych od frontu wałem ognia. Każdy bowiem atak frontowy musi być odpowiednio chroniony na obydwóch skrzydłach, aby posuwające się oddziały szturmowe nie zostały same atakowane z boku.

Ochronę tę w nowoczesnych bitwach daje huraganowy ogień zaporowy, tworzący niejako szeroką ścianę ognia, który uniemożliwia przedostanie się przez nią tanków na lądzie i statków wojennych na morzu.

Zamiar Niemców – o ile chcieliby za każdą cenę wedrzeć się do Anglii – przedstawiałby się następująco: Po wyborze odpowiednio szerokiego odcinka od strony kanału la Manche musi nastąpić zgrupowanie znacznych baterii dział dalekonośnych na obu skrzydłach, których zadaniem miałoby być zaryglowanie niejako ogniem zaporowym wybranego odcinka. Równocześnie muszą Niemcy zebrać odpowiednią flotyllę transportową dla szybkiego i masowego przerzucenia sił zaczepnych na brzegi Anglii, dalej – takiej ilości dalekonośnych dział oraz floty powietrznej, aby można było zrobić wyłom na całej szerokości odcinka ang. wybrzeża i chronić frontowym wałem ognia – jakby walcem- posuwające się tuż za nim oddziały szturmowe. Obraz takiej bitwy przedstawiałby się zatem jak wielka wydłużająca się litera "U", pisana huraganowym ogniem zaporowym, we wnętrzu której posuwałoby się natarcie – początkowo na łodziach i statkach a następnie już na lądzie na tankach, samochodach pancernych, aby potem wachlarzowato wlać się do wnętrza kraju. Naturalnie – współdziałałoby przytym – zarówno przy lądowaniu jak i wdzieraniu się w głąb – lotnictwo i oddziały spadochronowe.

Przesłanką możliwości wykonania takiego zamiaru byłoby tak silne ubezwładnienie ang. sił powietrznych, aby nie były one w stanie przytłumić ogniem swych bomb zarówno artylerii niem. ryglującej odcinek kanału, jak i szerzyć spustoszenia wśród przeprawiających się wojsk niemieckich, a nadto chronić ang. baterii nadbrzeżnych oraz ruchomych sił wodnych i lądowych – przy ew. przeciw-ataku.

Narazie stale wzrastające lotnictwo ang. daje gwarancję, że tego rodzaju wdarcie się na szerokim odcinku, znacznych sił niemieckich niema żadnych widoków powodzenia. Wszelka inna inwazja lokalna, czy to spadochronowa, czy też zaskoczeniowa na jakimś odcinku wybrzeża – bez wyżej opisanej ogniowo-zaporowej ochrony – i bez stałego połączenia z zapleczem, musiałaby skończyć się pełną katastrofą desantu.

Ostatnie komunikaty, donoszące o gwałtownym bombardowaniu wybrzeży i kanałów, przez lotnictwo angielskie – świadczą, że Anglia świadoma jest w pełni grożącego jej niebezpieczeństwa i skutecznie przeciwdziała wszystkim zamiarom i przygotowaniom wroga, tak co do niszczenia gromadzonych przez Niemców środków transportowych /lądowych i wodnych/ jak również baterii ciężkich dział dalekonośnych.

Najbliższe dni mają zgodnie z zapowiedziami, przynieść rozwiązanie tych palących każdego Polaka zagadnień. Dowodem zaś trudności w realizacji planu inwazyjnego, są liczne terminy ustalane przez Niemców, z których ostatni wyznaczony na 15.bm też nie został dotrzymany. Był to już trzeci z kolei termin! O czwartym na razie cicho.

<u>PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ</u>

<u>"Völkischer Beobachter" z 15.bm</u>, że U.S.A. i Kanada wybudują wspólne bazy lotnicze nie tylko na atlantyckiej stronie Kanady, lecz także na Pacyfiku.

<u>W walce powietrznej</u> nad Maltą, zginął znany lotnik włoski Chioti z Udine.

<u>W Niemczech ścięto</u> znowu w ostatnich dniach trzech dalszych "zdrajców" a to: Franciszka Petra, Karola Döpkinga i Helmuta Kremina.

<u>Antonescu zapowiada</u> zracjonizowanie w krótce w całej Rumunii: chleba, mięsa, oliwy jadalnej i mydła.

---ooo000ooo---